

WIESŁAW WESOŁOWSKI

Wiesław Wesołowski

kl. VII

Zwierzyniec, 12 czerwca 1946 r.

Moje przeżycia w czasie okupacji

Było to w piątek 1 września 1939 r. Rano o godz. 6.00 przyleciały samoloty niemieckie i zbombardowały wytwórnię prochu w Jaśle, w której pracował tatuś. W kilka godzin później poszliśmy do miasta, gdzie dowiedzieliśmy się, że Niemcy wydali wojnę Polsce.

3 [września] wyjechaliśmy do Zwierzyńca, ale w drodze między Rzeszowem a Jarosławiem napotkały nas niemieckie samoloty i bombardowały pociąg i tory. Po trzech dniach męczarni i strachu przyjechaliśmy do Zwierzyńca. W Zwierzyńcu przez osiem dni uciekaliśmy do lasu, aby skryć się przed kulami i bombami. W końcu przyszli Niemcy i zaczęli gnębić ludzi. W lasach potworzyły się [grupy] partyzantki i sprzeciwiały się Niemcom. W tym celu okupanci porobili obozy koncentracyjne i więzienia. W Zwierzyńcu był obóz, w którym było ok. 13 tys. ludzi z okolic Zwierzyńca i innych miejscowości.

Pamiętny jest mi 1 czerwca 1942 r., w którym widziałem w Sochach kilkaset trupów ludzi, którzy padli z ręki niemieckiej. Kilka osób pozostałych [przy życiu] nie znalazło schronienia nad głowami, gdyż cała wieś była spalona.

Z niewiadomych powodów 1 kwietnia 1942 r. spalili Niemcy wieś Wywłoczkę, ludność wzięli do obozu, z którego część zwolnili, a resztę wzięli do Niemiec na roboty.

Smutny widok był dla mnie, gdy widziałem Żydów prowadzonych pod eskortą Niemców i Ukraińców. Żydzi padali ze zmęczenia i głodu, rozstrzeliwani przez eskortujących.

W czasie okupacji byłem małoletni i mogłem się uczyć, a inni chłopcy – od 14 lat – musieli ciężko pracować i bać się łapanek (które często bywały), gdyż groziło im wywiezienie do Niemiec.

Od kwietnia do 21 czerwca wojska niemieckie maszerowały w kierunku granicy sowieckiej. W niedzielę 21 lipca wieczorem od Kosobud przyszła Armia Czerwona wraz z oddziałami polskimi imienia [Tadeusza] Kościuszki, które oswobodziły Polskę.